Nr. 502. Kraków, Wtorek 12 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 90 ker. — h. | 45 ker. — h. | 22 ker. 50 h. | 7 ker. 50 h. |
| z odnoszeniem do domu | 108 „ — „ | 54 „ — „ | 27 „ — „ | 9 „ — „ |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 108 „ — „ | 54 „ — „ | 27 „ — „ | 9 „ — „ |
| z dwurazową „ „ | 120 „ — „ | 60 „ — „ | 30 „ — „ | 10 „ — „ |
| W Państwie Niemieckiem | 132 „ — „ | 66 „ — „ | 33 „ — „ | 11 „ — „ |
| W innych państwach | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płonna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

# NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepesa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sozryńska. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger and Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K za wiersz. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

## Manifest cesarza Karola.

Wiedeń, 12 listopada. (B. K.) Cesarz wydał następujący manifest:

**Od chwili wstąpienia na tron było mem ustawicznem staraniem wywieść moje narody z okropności wojny, za której wybuch nie ponoszę żadnej winy.**

**Nie omieszkałem przywrócić życia konstytucyjnego i otworzyłem narodom drogę do samoistnego państwowego rozwoju.**

**Jak dotąd tak i nadal przejęty niezmienną miłością ku mcim wszystkim ludom, nie chcę przeciwstawiać mej osoby jako przeszkody dla ich wolnego rozwoju.**

**Z góry już przewiduję rozstrzygnięcie, jakie powźmie niemiecka Austrya co do swej przyszłej formy państwowej.**

**Lud objął rządy przez swych przedstawicieli.**

**Zrzekam się wszelkiego udziału w sprawach państwowych.** Równocześnie zwalniam z urzędu mój rząd austryacki.

Oby lud niemieckiej Austryi w zgodzie i pojednaniu stworzył i umocnił nowy porządek.

Szczęście moich ludów było od samego początku celem moich najgorętszych życzeń.

Tylko wewnętrzny pokój może uleczyć rany, które ta wojna zadała.

Karol wł. r.
Lammasch wł. r.

Wiedeń, 12 listopada. (Telef.) Na wiadomość o proklamowaniu rzeczypospolitej w Niemczech postanowili Niemcy austryaccy proklamować **także w Austryi rządy republikańskie tudzież akces do rzeczypospolitej państwa niemieckiego.** Rada stanu uchwaliła wczoraj odnośne wnioski i przedłoży je dzisiaj prowizorycznemu zgromadzeniu narodowemu. Republikańska forma rządu w Austryi będzie dziś stanowczo uchwaloną. Socyaliści i wszechniemcy przygotowują na dzisiaj wielkie manifestacye uroczyste na ulicach miasta. Prowizoryczne zgromadzenie narodowe uchwali prawdopodobnie także akces do Niemiec, aczkolwiek pewne koła niemieckie przeciwne są na razie takiemu krokowi. Koła te jednakże ulegną prawdopodobnie presyi socyalistów i wszechniemców.

Wczorajszy dzień minął w Wiedniu spokojnie. Na ulicach panuje ożywiony ruch. Ludzie w grupach czytają gazety, rozprawiając o wydarzeniach politycznych. Widoczne wrażenie wywołała wśród ludności rozlepiona na ulicach miasta **proklamacya cesarza Karola, w której oświadczą, że zrzeka się wykonywania rządów.**

Domorosły Wiedeńczyk współczuje właściwie z cesarzem, twierdząc, że cesarz wojny nie zawinił i że odziedziczył proces w spadku po swoim poprzedniku i że od procesu tego mimo najlepszej swej woli uwolnić się nie mógł. Tak myśli lud wiedeński. Większa część polityków niemieckich w Wiedniu widzi zbawienie narodu niemieckiego w Austryi tylko w połączeniu się z państwem niemieckiem.

Znamiennym i ważnym politycznie jest niewątpliwie fakt, że **cesarz Karol nie zrzekł się tronu i postanowił pozostać nadal w Austryi.** Z faktu tego wynika, że cesarz nie zrezygnował jeszcze całkiem z nadziei powrotu do władzy. Habsburgowie liczą niewątpliwie na pewne czynniki w krajach koalicyi, pragnące za każdą cenę przeszkodzić wzrostowi potęgi niemieckiej przez przyłączenie ludności niemieckiej Austryi do państwa niemieckiego. Pewne koła poważne twierdzą stanowczo, że **cesarz Karol opiera się na przyrzeczeniach koalicyi.**

Cesarz Karol przebywał wczoraj w Schoenbrunie. Bramy Burgu były wczoraj zamknięte dla publiczności.

## Przyszłość Austryi.

**Wiedeń,** 12 listopada. (B. K.) Kanclerz stanu Renner przedłożył radzie stanu projekt ustawy na dzisiejsze zgromadzenie narodowe, mocą którego **niemiecka Austrya proklamuje się republiką i częścią składową republiki niemieckiej.**

**Wiedeń,** 12 listopada. (B. K.) **Rada stanu przyjęła projekt ustawy, przedłożony przez kanclerza państwa Rennera, ogłaszający niemiecką Austryę rzeczpospolitą i częścią składową rzeczypospolitej niemieckiej.**

Prezydent Rady stanu Seitz natychmiast po powzięciu tej uchwały udał się w towarzystwie kanclerza Rennera i notaryusza państwa Sylvestra do c. k. prezydenta ministrów Lammascha, aby go zawiadomić o uchwale Rady stanu i prosić go, aby zawiadomił o niej interesowane czynniki.

**Wiedeń,** 12 listopada. (Telef.) »Sonn- und Montagsztg.« pisze w artykule wstępnym: Niektóre stronnictwa w Austryi dążą do ogłoszenia już w najbliższych dniach, a może nawet już dziś, **republiki.** Na czele tych grup stoi stronnictwo socyalno-demokratyczne, pragnące połączenia niemieckiej Austryi z Rzeszą niemiecką. Jednakże Austrya znajdzie się w nader trudnem położeniu, albowiem należy pamiętać, że wojna jeszcze się nie ukończyła i Austrya jeszcze pokoju nie ma. Koalicya jest zdania się przeciwną połączeniu się Austryi z Rzeczpospolitą niemiecką. Gdyby Austrya ogłosiła już obecnie przyłączenie się do Rzeczypospolitej niemieckiej, koalicya podyktowałaby Austryi niezawodnie **bardzo uciążliwe warunki pokojowe.**

## Socyaliści wiedeńscy przeciw bolszewizmowi.

**Wiedeń,** 12 listopada. (Telef.) Dr Fryderyk Adler wygłosił z końcem ubiegłego tygodnia dłuższą mowę w radzie robotniczej. W przemówieniu tem poddał dr Fryderyk Adler **ostrej** krytyce bolszewizm, stwierdzając, że wszelki teror, a zatem także i teror bolszewicki, należy bezwarunkowo tępić. Dr Adler zaznaczył, że obecnie jest **zupełnie zadowolony** z kierunku stronnictwa socyalno-demokratycznego, że jednakże na przyszłość zastrzega sobie w każdym razie swobodę działania.

## Kapitulacya Niemiec.

**Berlin,** 12 listopada. (B. K.) Urzędowo: **Na naradzie sekretarzy stanu wczoraj rano przyjęto warunki zawieszenia broni. Dotyczące wskazówki odeszły do delegacyi pokojowej.**

Wiedeń, 12 listopada. (Telef.) Omawiając warunki zawieszenia broni, podyktowane Niemcom, pisze »Sonn- und Montagsztg.«:

**Warunki te są o wiele cięższe, niż się spodziewano** w miarodajnych sferach niemieckich. — Ogółem spodziewano się, że ustąpienie cesarza Wilhelma wpłynie na koalicyę uspokajająco. Pokazało się jednak, że koalicya pragnie zupełnego sparaliżowania Niemiec. Szczególnie uciążliwem jest żądanie wydania 5.000 lokomotyw i 150.000 wagonów kolejowych. Niemcy, utraciwszy ten materyał kolejowy, **nie będą mogły należycie się zaopatrywać w żywność.** Gdy Niemcy warunki te przyjmą, grozi ich państwu katastrofa. Nie ulega jednakże wątpliwości, że Niemcy mimo to przyjmą warunki, podyktowane przez koalicyę, gdyż znajdują się w położeniu przymusowem.

## Wstrzymanie walk.

**Berlin,** 12 listopada. (B. K.) Urzędowo ogłaszają dnia 11 listopada 1918:

**Wskutek podpisania układu o zawieszeniu broni zaprzestano dziś w południe kroków nieprzyjacielskich na wszystkich frontach.**

**Pierwszy generalny kwatermistrz**
**Groener.**

## Solf do Lansinga.

**Berlin,** 12 listopada. (B. K.) Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Solf **przesłał sekretarzowi** stanu Lansingowi radiotelegrafem następującą notę:

Rząd niemiecki otrzymał warunki zawieszenia broni. Po pięćdziesięciu miesiącach blokady warunki te, szczególnie wydanie środków komunikacyi i utrzymanie wojsk okupacyjnych przy równoczesnem utrzymaniu blokady uczyniłyby rozpaczliwą sytuacyę żywnościową w Niemczech i równałyby się śmierci głodowej milionów.

**Musieliśmy warunki przyjąć,** zwracamy jednakże prezydentowi Wilsonowi uroczyście uwagę, że przeprowadzenie tych warunków stworzy w ludzie niemieckim coś przeciwnego do owego nastroju, który jest założeniem zbudowania nowej wspólnoty ludów i tworzy rękojmię trwałego pokoju, opartego o prawo. Naród niemiecki zwraca się więc w ostatniej godzinie jeszcze raz do prezydenta Wilsona z prośbą, aby użył swego wpływu u sojuszników w kierunku złagodzenia niszczących warunków.

## Ucieczka Hohenzollernów do Holandyi

**Amsterdam,** 12 listopada. (B. K.) »Handelsblad« donosi z Maastricht, że cesarz Wilhelm z **częścią swego sztabu i dworu przejechał przez granicę holenderską rano koło Eysden.**

O północy rozeszła się wiadomość ze źródła wiarygodnego, że **rząd holenderski postanowił internować cesarza Wilhelma,** który jeszcze znajduje się w Eysden i rano jedzie do Middachten.

Wedle doniesień dzienników **w towarzystwie cesarza znajduje się cesarzowa, następca tronu,** Hindenburg i inni, razem 51 osób.

BUNT GARNIZINU W LIEGE.

Wedle doniesień pewnego dziennika haskiego, **garnizon niemiecki w Liège zbuntował się. Usunął on wszystkich oficerów i wywiesił** czerwone chorągwie. **Następca tronu bawarskiego Ruprecht i generalny gubernator mieli się** ratować ucieczką.

Amsterdam, 12 listopada. (Telef.) »Maandags Oothenblad« donosi, że **były cesarz niemiecki** wczoraj w nocy pozostał w Eysden a w poniedziałek rano specyalnym pociągiem **udał się do** Baarn, gdzie przybędzie **około 2.45. Stamtąd** automobilami pojedzie do Amerongen **na zamek** hr. Bentinecka. Pozostanie tam, by oczekiwać rozstrzygnięcia rządu holenderskiego.

W niedzielę 7½ rano na drodze, prowadzącej od Vise do Maastricht pojawiło się 10 automobilów. Na granicy **automobile miały herby** cesarskie. Zbliżyły **się wolnym tempem do** wsi Monland. Wszyscy **oficerowie byli** w mundurach i uzbrojeni. Oficerowie kierowali automobilami. Cesarz ubrany był w mundur pruskiego generała. Pogłoska o jego przyjeździe rozszerzyła się szybko w okolicy, tak, że kilkaset ciekawych się zebrało. Dwaj oficerowie holenderscy eskortowali automobile do dworca Egsden. Około stacyi, zamkniętej kordonem wojska, zebrał się kilkutysięczny tłum ciekawych. Przyszło do demonstracyj ze strony ludności belgijskiej.

**Amsterdam,** 12 listopada. (B. K.) »Maandags Oothenblad« **donosi z** Maastricht: Następca **tronu miał połączyć się z otoczeniem cesarza w** Vise. Nie znajdował się on jednak **wśród przybyłych** tam. Cesarzowi towarzyszyło kilku członków sztabu generalnego.

**Wiedeń,** 12 listopada. (Telef.) »Abend« donosi z Pragi:

Cesarz Wilhelm odbył podróż do Holandyi w ubraniu cywilnem.

## Hindenburg w głównej kwaterze.

**Berlin,** 12 listopada. (Biuro Wolffa). Wiadomość holenderska, jakoby także marszałek polny Hindenburg przybył do Holandyi, jest nieprawdziwa. **Hindenburg znajduje się w głównej kwaterze i stanął po stronie nowego rządu.** — **Także główna kwatera następcy tronu** Rupprechta znajduje się na swem dotychczasowem stanowisku, a nie uciekła, jak to jeden z dzienników twierdzi.

**Kolonia,** 12 listopada. (B. K.) Kolońska rada robotniczo-żołnierska dowiedziała się, że Hindenburg w telegramie, wystosowanym do nowego rządu, **postawił się do jego dyspozycyi wraz z armią,** celem uniknięcia chaosu.

## Książęta niemieccy abdykują.

**Berlin,** 11 listopada. (B. K.) Ks. Reuss XXVII **zrzekł się tronu** w swojem imieniu i w imieniu swego całego domu.

## Zrzeczenie z tronu dynastyi saskiej i ks. oldenburskiego.

**Berlin,** 12 listopada. (B. K.) »Vorwärts« donosi, że **król saski wraz z dynastyą został przez radę żołniersko-robotniczą złożony z tronu.**

**Wilhelmshafen,** 12 listopada. (B. K.) **Wielki książę oldenburski został złożony z tronu.**

## Uwięzienie W. ks. Heskiego.

**Wiedeń,** 12 listopada. (Telef.) »Sonn- und Montagsztg.« donosi z Berlina, że wielki ks. Heski został uwięziony.

**Darmstadt,** 12 listopada. (B. K.) Na posiedzeniu **rady robotników i żołnierzy ogłoszono** wczoraj Hesyę jako republikę i zdetronizowanie wielkiego księcia.

## Ruch wolnościowy w Niemczech.

**Berlin,** 12 listopada. (B. K.) Rada robotnicza donosi:

Przeszło tysiąc funkcyonaryuszy kolejowych uchwaliło na zgromadzeniu, aby starać się wszelkiemi siłami o utrzymanie komunikacyi. Gdyby miały wystąpić dążenia przeciwrewolucyjne, natenczas komunikacya będzie w tej chwili wstrzymana.

Ruch wolnościowy rozwija się dalej zarówno na zachodzie jak i na wschodzie państwa. Między innemi **utworzyły się rady robotniczo-żołnierskie w zachodnim obszarze przemysłowym i w górnośląskim rewirze węglowym.**

## Socyalista dyrektorem policyi.

**Berlin,** 11 listopada. (B. K.) Dawna »Norddt. Allg. Ztg.«, obecnie »Die Internationale«, donosi: Socyalno-demokratyczny **poseł Hirsch został zamianowany dyrektorem policyi w Berlinie.**

»Vossische Zeitung« ogłasza na czele numeru: Rada robotniczo-żołnierska zezwoliła na dalsze wychodzenie »Vossische Zeitung« jako dziennika, niezależnego politycznie pod warunkiem, że dziennik ten nie będzie zamieszczał artykułów przeciw rewolucyi jako takiej. »Vossische Zeitung« w najbliższym czasie ograniczy się do reprodukowania wiadomości.

## Bolszewizm w państwach koalicyi.

**Wiedeń,** 12 listopada. (Telef.) »Abend« donosi z Berlina:

Poinformowane sfery berlińskie twierdzą, że do państw neutralnych nadchodzą wiadomości z Francyi i Anglii, że ruch bolszewicki szerzy się także w Paryżu i Londynie. Wszelka **akcya państw koalicyjnych w stolicach państw centralnych jest nieprawdopodobna, tembardziej, że rządy państw koalicyjnych zechcą zapobiedz za każdą cenę zetknięciu się swoich armij z czerwonemi gwardyami, powstającemi w państwach centralnych.** Wszelką interwencyę koalicyi w państwach centralnych czy to w Austryi lub na Węgrzech uważać należy, tedy za wykluczoną.

**Wiedeń,** 12 listopada. (Telef.) »Abend« donosi z Hamburga:

»Hamburger Fremdenblatt« pisze: Były sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Hintze otrzymał wiadomości z głównej kwatery, że **poza frontem francuskim panują wśród wojska stosunki takie same jak w Niemczech. Wojska francuskie tworzą rady robotniczo-żołnierskie i bratają się z wojskami niemieckiemi. Także z frontu włoskiego nadchodzą wiadomości podobne. Wojska włoskie wracają do domu, nie** czekając na pozwolenie komendy.

Wiedeń, 12 listopada. (Telef.) »Telegraphen Compagnie« donosi z Londynu:

W Londynie odbyło się zgromadzenie robotników fabrycznych przy masowym udziale. Przewodniczący przed mową, jaką wygłosił, wzniósł okrzyk **na cześć zwycięskiej rewolucyi niemieckiej.** Z trybuny powiewała chorągiew czerwona z napisem: »Robotnicy świata łączcie się«. Wszyscy mówcy występowali przeciw **pokojowi, narzuconemu przemocą i oświadczali się za pokojem, opartym na prawie.**

## Rozruchy w Holandyi.

**Wiedeń,** 12 listopada. (Telef.) »Wiener Allg. Zeitung« donosi z Hagi:

**Położenie w Holandyi zaostrza się z każdą chwilą. W Rotterdamie przyszło wczoraj do rozruchów.** Rządy obejmie prawdopodobnie stronnictwo socyalno-demokratyczne

## Koalicya nie wyśle wojsk do Austryi

Wiedeń, 12 listopada. (Telef.) »Abend« donosi z Genewy: »La Victoire« donosi, że na **konferencyi koalicyi w Wersalu zapadła uchwała, aby nie wysyłać wojsk koalicyjnych do Austryi ze względu na szerzący się tam ruch bolszewicki.**

## Likwidacya Galicyi.

**Wiedeń,** 12 listopada. (Telef.) W niedzielę przed południem i po południu odbywały się w ministerstwie dla Galicyi konferencye celem przygotowania materyałów likwidacyjnych. W konferencyi wzięli udział członkowie Polskiej Komisyi Likwidacyjnej pos. Zieleniewski jako naczelnik wydziału dla przemysłu i handlu i dr Kazimierz Zaczek, przedstawiciel wydziału skarbowego, główny referent i szef biura wydziału przemysłu i handlu Roger Battaglia, dalej z ministerstwa dla Galicyi radca Banda i Neumann, potem jako przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie (dla spraw gospodarczych) Łahociński. Konferencye wczorajsze dotyczyły głównie materyałów, które zestawić mają eksperci. Dziś odbędzie się dalszy ciąg konferencyi.

## Skład poselstwa polskiego w Wiedniu.

**Wiedeń,** 11 listopada. (P. B. K.) Skład poselstwa polskiego w Wiedniu jest następujący: radca legacyjny Tytus Filipowicz charge d'affaires.

Dr Marceli Szarota, pierwszy sekretarz poselstwa i zarazem konsul generalny.

Attaché wojskowy major Alojzy Przeździecki ze sztabu generalnego armii polskiej.

Przedstawiciel handlowy dyrektor Adam Łachociński.

P. Edmund Parnes, kierownik oddziału prasowego.

Urzędnicy kancelaryjni: Adam Hampel, Ignacy Wiśniewski i Józef Sawczyn.

## Przejęcie administracyi w Królestwie.

**Warszawa, 8 listopada.** Wczoraj w Berlinie miało się odbyć zebranie w sprawie przekazania administracyi kraju władzom polskim. — Postulaty rządu polskiego z dnia 30 października mają być przyjęte, tak, że termin oddania zarządu kraju od dnia 15 listopada jest pewny.

Prezydyum tymczasowego gabinetu urzędniczego zawiadomiono o zgodzie władz niemieckich na ustanowienie w t. zw. etapach komisarzy rządu polskiego.

## Demobilizacya armii austro-węgierskiej kończy się.

**Wiedeń,** 12 listopada. (Telef.) Poniedziałkowe pisma wiedeńskie donoszą, że **demobilizacya armii austryackiej odbywa się w zupełnym spokoju i porządku.** W ciągu 8 do 10 dni będzie demobilizacya zupełnie ukończona.

## Włosi i Bawarczycy w Tyrolu.

**Insbruk,** 11 listopada. (B. K.) »Insbrucker Neueste Nachrichten« donoszą, że Włosi obsadzili **wczoraj** miasto Brixen i w różnych **częściach miasta zajęli** kwatery. Skutkiem wmaszerowania miasto znalazło się w bardzo krytycznej sytuacyi, gdyż pobliską twierdzę Franzensfeste Niemcy całkowicie splądrowali przed dwoma dniami obsadzili i zerwali tor kolejowy aż po Brixen. Konflikt zbrojny wydawał się nieunikniony. Dlatego starosta i burmistrz Brixen udali się do Franzensfeste i drogą rokowań z bawarskim komendantem uzyskali, iż Bawarczycy odmaszerowali i oddali klucze twierdzy austryackiemu oficerowi stacyjnemu. Wczoraj zajął twierdzę włoski pułkownik. **Brenner i Insbruk są nadal obsadzone przez Bawarczyków.**

## Rokowania pokojowe Węgier z koalicyą.

**Budapeszt,** 11 listopada. (B. K.) Minister wojny wyjechał wraz z otoczeniem do Belgradu, aby tam zawrzeć zawieszenie broni z dowódcą wojsk ententy.

**Wiedeń,** 11 listopada. (B. K.) Dyrektor kancelaryi gabinetowej dr Seidler został na swą prośbę zwolniony ze stanowiska.

## Bawarski rząd ludowy.

**Monachium,** 11 listopada. Gabinet rządu ludowego w Bawaryi ukonstytuował się w następujący sposób: prezydyum i sprawy zagraniczne objął Kurt Eisner, wiceprezydyum i sprawy oświaty poseł sejmowy Hofmann, sprawy wojskowe poseł Rosshändler, sprawy wewnętrzne poseł Auer, sprawy ruchu poseł Frauendorfer, sprawiedliwość p. Timm, skarbu dr Jaffe, sprawy opieki społecznej Unterleistner.

## Rząd niemiecki wobec Ukraińców.

**Warszawa,** 8 listopada. Dzienniki warszawskie donoszą: Kanclerz Rzeszy niemieckiej udzielił wskazówek general-gubernatorstwu warszawskiemu, ażeby w etapach na zachód od Bugu unikano traktowania Ukraińców w sposób uprzywilejowany.

## Słowianie w Bułgaryi.

**Sofia,** 11 listopada. (B. K.) Poselstwo polskie donosi, że w myśl postanowienia rządu bułgarskiego i przedstawicieli koalicyi, wszyscy Słowianie z Austryi i z Niemiec pozostać mogą w Bułgaryi, jako obywatele sprzymierzonych narodów. Odnośnie do Polaków, bez względu na przynależność państwową, mają się oni zaopatrzyć w poświadczenia swej przynależności narodowej. Poświadczenia takie wydaje polskie poselstwo w Sofii i służą one jako legitymacya do pozostania w Bułgaryi.

## Ruch bolszewicki w Szwajcaryi.

**Bazylea,** 11 listopada. »Baseler National Zeitung« donosi: **Rząd szwajcarski uciekł się pod opiekę wojska i urzęduje w koszarach.** Rada związkowa **zmobilizowała dwa pułki piechoty,** celem ochrony porządku społecznego. — Prasa szwajcarska domaga się surowych zarządzeń **przeciwko bolszewikom w Szwajcaryi.**

## Koalicya przeciw bolszewizmowi.

**Wiedeń,** 12 listopada. (Telef.) »Telegraphen Compagnie« donosi z Berna:

»Berner Intelligenzblatt« **donosi z Paryża,** że na radzie państw koalicyjnych w Wersalu zapadła uchwała **zwalczania bolszewizmu wszelkimi sposobami, w szczególności takżę siłą.**

## Przejęcie szkół wyższych w Galicyi.

Warszawa, 9 listopada.

Senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie powziął rezolucyę, oświadczającą, że odtąd jedynie rząd polski w Warszawie uważa za swą władzę zwierzchnią.

W odpowiedzi wysłało ministeryum wyznań i oświecenia publicznego następujące pismo:

Warszawa, 3 listopada 1918 r. Do senatu akademickiego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Ministeryum wyznań religijnych i oświecenia publicznego przyjęło z uczuciem głębokiej radości wiadomość o rezolucyi senatu akademickiego z dnia 31-go października r. b., oświadczającą, że odtąd senat akademicki uważa za swą władzę zwierzchnią jedynie rząd zjednoczonej Polski w Warszawie. Przyjmując imieniem rządu polskiego uniwersytet Jagielloński pod swą władzę i opiekę, ministeryum ufa, że prastara ta uczelnia, tak bardzo zasłużona dla rodzimej kultury i rozwoju życia narodowego, okryje się w wolnej zjednoczonej Polsce blaskiem nowej chwały przysparzając Ojczyźnie światłych obywateli, a nauce polskiej wielkich twórców. Minister *A. Ponikowski.*

Jednocześnie sekcya szkół wyższych w ministeryum W. R. i O. P. wydała rozporządzenie do senatów akademickich uniwersytetów w Krakowie i Lwowie, do grona profesorów politechniki lwowskiej i akademii weterynaryi we Lwowie, zawiadamiając je o objęciu tych szkół pod swą władzę i o przyjęciu agend, które w stosunku do nich spełniały wiedeńskie ministeryum oświaty i namiestnictwo galicyjskie. Szereg postanowień tymczasowych ma umożliwić nieprzerwaną czynność uczelni aż do uregulowania stosunków.

## Wiadomości ze Lwowa.

**(Relacya prof. Strońskiego).**

**(P. B. K.)** Profesor Stroński, który był we Lwowie w części miasta zajętej przez Rusinów, od chwili zamachu do piątku popołudniu w zeszłym tygodniu, a następnie przedostał się samolotem na polską stronę, gdzie bawił do soboty, potem zaś po uszkodzeniu samolotu, koleją przybył w sobotę wieczorem do Krakowa, przywiózł następujące wiadomości z czasu do soboty popołudnia:

ZAMACH.

We czwartek dnia 31 października popołudniu nadchodziły ciągłe raporty o ruchach ukraińskich w koszarach. Rzecz musiała być zatem znana komendantowi miasta generałowi Pfefferowi, który mimo to zapewniał czynniki polskie, że nic nie grozi. Po zamachu generał Pfeffer zachęcał oficerów, aby poparli nową komendę ruską. Znaczy to, że **pewne porozumienie między komendą austryacką a politykami ruskimi istniało. Ze strony polskiej nikt nie chciał sprawy Lwowa i polsko-ruskiej rozstrzygać gwałtem.** Były przygotowania obronne, ale nie takie, aby mogły udaremnić zamach wojskowy, bierne popierany przez komendę austryacką.

STRONA RUSKA MIASTA.

W piątek 1 listopada rano Rusini mieli w ręku całe miasto. Potem obszar ich władania zacie-

trzał się, ale ciągle jeszcze jest wielki. Gospodarują na nim wręcz straszne. Na ulicach ciągła strzelanina, głównie w powietrze, ale często wzdłuż ulic. Stąd ranni i zabici. Czasem dzikie okrucieństwa. Chłopca czternastoletniego który wyszedł wesoło z kuchni obywatelskiej przy ul. Chorążczyzny tylko za to, że miał orzeł polskiego na surducie i czapkę legionową na głowie, trzej żołnierze ruscy zatrzymali, kazali klękać i zastrzelili na miejscu bez słowa wyjaśnienia. W okolicy Akademickiej pijany żołnierz w moich oczach zaczął strzelaninę na oślep. Dwoch Polaków rozbroiło go koło kawiarni Szkockiej i Romy i oddało patrolowi. Za to patrol granatami ręcznymi w dziesięć minut potem rozbiła w dziki sposób obie kawiarnie. W domach także niema bezpieczeństwa. Koło parku Stryjskiego patrol ruski wpadł do mieszkania pp. Czesnaków, szukając legionisty, którego tam nie było. W kuchni żołnierze zastrzelili panią Czesnakową. Przy ul. Górnej Łyczakowskiej zabili w mieszkaniu inżyniera Buttlera i jego żonę. W okna domu przy ul. Zyblikiewicza L. 52 strzelano z karabinu maszynowego. To są przykłady z pośród setek.

Administracyjne zarządzenia niesłychane. We wtorek i środę przyniesiono wszystkim redakcyom polskim zakaz wydawania pisma, a dla pewności granatami ręcznemi i kolbami porozbijano drukarnie. Delegaci ruscy w rokowaniach z Polakami oświadczyli, że to jest jakieś zarządzenie doryweze wojskowe. Nazajutrz pokazano im akty zakazu: nie wojskowe lecz właśnie z pieczątką ukraińskiej rady narodowej i z podpisem dra Stefana Barana. Morderców wypuszczono z więzień.

Ks. Arcybiskup Bilczewski wysłał do metropolity Szeptyckiego list, w którym zwraca uwagę jego na to, że nawet wojna takich gwałtów żadną miarą nie usprawiedliwia.

### OPÓR POLSKI.

We Lwowie były dwie organizacye wojskowe: Polskie Kadry W. (P. K. W.) tworzone głównie przez Zjednoczenie narodowe oraz Polska Org. Wojskowa (POW). Silniejsze były polskie kadry wojskowe. Z ich też łona objął w piątek rano za ogólną zgodą komendę kapitan artyleryi Czesław Mączyński, człowiek dużej wiedzy wojskowej, wielkiego hartu, niepospolitego umysłu, a zastępcą komendanta został z łona P. O. W. p. Nielski. W chwili zaczęcia oporu miał Mączyński ogółem w pogotowiu sześćdziesięciu czterech uzbrojonych ludzi w mieście, opanowanem przez sześć tysięcy wojska ukraińskiego. Garstka ta miała jeden budynek: szkołę Sienkiewicza. Z tem doszło się do tego, że dziś ma się w ręku zdobyte po kolei na Rusinach dworce kolejowe, główny towarowy kulparkowski, kleparowski do połowy dworzec na Podzamczu, dalej połowa miasta zachodnia po pocztę, ogród Jezuicki, ulica Zygmuntowska, koszary Ferdynanda, oraz wsie okoliczne na tyłach. Zdobyto na Rusinach 15 karabinów maszynowych, 5 armat z amunicya, kilka wagonów amunicyi. Dworzec zdobywano w kilkunastu ludzi, karabiny maszynowe z załogą 15 ludzi brało naszych trzech. Zarazem w czasie walk powiększano siły, jakkolwiek werbunek w czasie walki i tylko w pewnej części miasta jest trudny. Ze stosunku 2 na 100 doszło się do stosunku 1 na 3. Rusini dostają codziennie posiłki, ale więcej ludzi im codziennie ucieka niż przybywa. A nasi biją się nadludzko. Są między nimi chłopcy piętnastoletni, a nawet dziewczęta pod karabinem na wysuniętych placówkach, są profesorowie uniwersytetu, jako prości żołnierze na linii, np. Adam Skałkowski. Na dworcu kolejowym stał pod karabinem przez szereg dni znany dziennikarz Ludwik Szczepański. Nie sypiają przez kilkadziesiąt godzin z rzędu. Rozkazy dzienne wymieniają bohaterskich żołnierzy i oficerów. Jeżeli dla nas Zbaraż był wyrazem najwyższego męstwa, to jednak to, co się dzieje we Lwowie, przerasta zdolność opisu słowem ludzkiem.

### ROKOWANIA.

Rusini czują się niepewnie. Ogłosili państwo na obszarach dawnej monarchii austro-węgierskiej, a zatem drugie państwo ukraińskie, obok kijowskiego, bo wiedzą, że tamtego państwa z pewne nie będzie. Do rokowań są skłonni, aby mieć drogę do odwrotu, gdy im się nie uda, a trochę ze strachu przed olbrzymią odpowiedzialnością, jaką biorą na siebie międzynarodowymi gwałtami. Rokowania jednak prowadzą na razie butnie.

Z polskiej strony występuje komitet wszystkich bez wyjątku stronnictw od konserwatystów do socyalistów, działający bardzo zgodnie. Prezesem jest p. Tadeusz Cieński, który przedostał się na polską stronę i działa przy komendzie, cały natomiast komitet przebywa w ruskiej stronie miasta i tam przewodniczy poseł Adam.

### WNIOSKI.

We Lwowie musimy utrzymać się i zwyciężyć. Kto chce ugody z Rusinami, ten osiągnie ją tylko gdy będziemy silni, bo inaczej nie będzi ugody, lecz podbój. Nadto trzeba, aby kongres międzynarodowy ten obszar za Sanem widział mieszanym, a nie opanowanym przez Rusinów. Dlatego najpilniejszą sprawą są posiłki. Wcale nie jakieś ogromne. Po paręset ludzi dziennie przez niedługie dnie, a Lwów będzie nasz i cały obszar wschodni będzie znacznie spokojniejszy. Prawda, że w czysto polskich obszarach grozi dziś, jakoby potop rozstroju. Ale naród te próby przemoże z pewnością. A wśród tego potopu broniący się Lwów jest dziś Częstochową, z której ukrzepienie może spłynąć i na Kraków i na Lublin i na Warszawę.

## Jak się odbyła proklamacya „republiki ludowej" w Lublinie.

»Ziemia Lubelska« donosi:

W nocy z dnia 6 na 7 listopada został w Lublinie dokonany przewrót polityczny, a ranek wczorajszy zastał już zupełnie zmienioną fizyognomię polityczną naszego miasta.

Zbrojni zwolennicy rządu tymczasowego obsadzili w nocy urzędy i objekty wojskowe i w ten sposób rankiem miasto było pod ich władzą. Jak wynika z informacyi »Komunikatu« Nr 91, na rozkaz rządu tymczasowego zostali aresztowani: podpułkownik Pasławski, szef sztabu lubelskiego i inspektoratu wojsk polskich, p. Nieciengiewicz, komendant lubelskiej Straży bezpieczeństwa publicznego, oraz internowani: generalny komisarz rządu polskiego, p. Zdanowski, generał Olszewski, komendant lubelskiego inspektoratu wojskowego.

»Komunikat« donosi, iż rząd tymczasowy polecił także aresztować generała Rozwadowskiego, szefa sztabu generalnego wojsk polskich.

W nocy złożył nowemu rządowi przysięgę major Zarzycki, szef 2 pułku piechoty wojsk polskich, który przed kilku dniami przybył do Lublina z generałem Rozwadowskim, wiodąc 800 żołnierzy drugiego pułku.

Wczesnem rankiem na ul. Foksal miały miejsce zajścia, wskutek których na ulicy Zamojskiej ukazały się liczne zbrojne posterunki wojska rządu tymczasowego, a obok mostu na Bystrzycy okopy i karabiny maszynowe.

W godzinach rannych tłum ludności miejskiej z orkiestrą przybył przed hotel »Victoria«, gdzie z balkonu przemawiali członkowie rządu tymczasowego, obwieszczając objęcie władzy. Między innemi obwieszczono, iż odtąd ma być wprowadzony 8-godzinny dzień roboczy. Wszystkie sklepy, oraz zakłady przemysłowe i biura zostały zamknięte. Domy udekorowano flagami narodowemi.

Około południa na placu przed katedrą odbyło się zaprzysiężenie oddziałów i organizacyj wojskowych.

Przybyło: trzystu kilkudziesięciu żołnierzy i kilku oficerów ze stacyonowanego w Lublinie batalionu 2 pułku piechoty wojsk polskich, oddział artyleryi, złożony z dwu armat, orkiestra 2 pułku, liczne oddziały P. O. W., milicya robotnicza, oddział milicyi miejskiej z p. naczelnikiem T. Makowskim na czele, orkiestra Straży ogniowej, grupa Dowborczyków, mały oddziałek Straży bezpieczeństwa publicznego z pp. Kazimierzem Mastalerzem i F. Moskalewskim, redaktorem »Głosu Lubelskiego« na czele, a wreszcie mały oddział byłych żołnierzy armii austryacko-węgierskiej, oraz oficerów i urzędników tej armii. Ukazało się kilka sztandarów robotniczych i rzemieślniczych.

W otoczeniu brygadyera Śmigłego widniało kilku członków rządu tymczasowego, oraz szereg oficerów. Wokół placu zgromadziły się wielkie tłumy publiczności. Przysięgę odbierał generał Śmigły, przyczem jeden z księży kapelanów trzymał wzniesiony w górę krzyż. Odebranie przysięgi gen. Śmigły poprzedził oświadczeniem o utworzeniu się rządu tymczasowego Polskiej Republiki Ludowej, zniesieniu przez niego wszystkich zarządzeń poprzednich rządów, oraz unieważnieniu wszelkich zobowiązań, złożonych tym rządom. Rota przysięgi w streszczeniu opiewa o wierności i posłuszeństwie dla polskiej republiki ludowej i przełożonych przez jej rząd wyznaczonych, oraz o gotowości walki przeciw najeźdźcy na granice kraju i obrony przeciw tym, którzyby chcieli ograniczyć prawa ludu.

Po przyjęciu tej przysięgi, generał Śmigły wzniósł okrzyki na cześć republiki, armii i Józefa Piłsudskiego, a p. Wacław Sieroszewski na cześć generała Śmigłego. Okrzyki te podchwyciła i donośnie powtórzyła zgromadzona publiczność i wojsko. Po każdym okrzyku orkiestra 2 pułku grała strofę hymnu: »Jeszcze Polska nie zginęła«. Następnie pod pomnikiem Unii Lubelskiej odbyła się defilada przed generałem Śmigłym.

## Polacy w wojennej marynarce Austro-Węgier.

Dopiero po upadku monarchii wychodzą na jaw bunty, który raz wraz zrywały się w austro-węgierskiej marynarce wojennej, a o których opinia publiczna nic niemal dotąd nie wiedziała. I tak w lecie 1917 r. był bunt w Sebenico, a z końcem tegoż roku w Poli. Najpoważniejsze jednak rozmiary przybrały rozruchy w Poli i Cattaro w lutym 1918 r. „Times" ostatni zamieszcza opis buntu w Cattaro na podstawie relacyi chorążego Sesana, któremu udało się zbiedz do Włoch. Bunt ogarnął szereg okrętów, obsadzonych załogą słowiańską, która rozbroiła i uwięziła oficerów, między nimi kontradmirała Hausa, komendanta portu kotorskiego. Do powstańców przyłączyli się robotnicy arsenału, jeńcy czarnogórscy i osada artyleryi portowej. Władze austryackie wdały się z buntownikami w pertraktacye, które tak zręcznie przewlekano, dopóki nie nadpłynęła z Poli odsiecz, pod której presyą nastąpiło poddanie się zbuntowanych marynarzy.

W relacyi uderza fakt, o tyle nas interesujący, że wynika z niego, iż we flocie austro-węgierskiej musieli marynarze polscy tworzyć znaczną odsetkę. Oto w czasie pertraktacyj pozwolono marynarzom na telegraficzne skomunikowanie się z posłami do parlamentu w Pradze (Stanek), Lublanie (Koroszec), Zagrzebiu (Tresicz) i Wiedniu (Adler), gdzie też przebywał, nie podany z nazwiska, poselski mąż zaufania marynarzy polskich, członek Koła polskiego. Skończyło się zresztą na obietnicy, bo austryackie władze portowe telegramów nie wysłały dalej. Drugim faktem, wskazującym na liczebność marynarzy polskich, jest ta okoliczność, że kiedy powstańcy, widząc, iż nie podołają przemocy, postanowili wezwać na pomoc flotę włoską, wysłali z wezwaniem o tę pomoc owego chorążego Sesana z dwoma Polakami.

Oba to fakty świadczą, iż Polacy dostarczyli większego, niż zazwyczaj się przypuszcza, kontyngentu flocie wojennej austro-węgierskiej, że zatem w chwili odbudowy naszego państwa, rozporządzać możemy jakąś poważną ramą kadrową, która nam pozwoli z łatwością skompletować osady marynarskie przyszłej floty wojennej polskiej. Stanie ona niemal odrazu w pogotowiu, złożona z tej części floty austro-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej, która przypaść musi w udziale państwu polskiemu z tytułu pretensyj, jakie słusznie nam przysługiwać będą przy podziale masy spadkowej tych państw, w których skład wchodziliśmy przez z górą lat sto, a które floty swe budowały z dochodów podatkowych, płynących także z zaborów polskich.

## Nowy program stronnictwa konserwatywnego.

Przez trzy dni ostatnie ubiegłego tygodnia obradował w Krakowie zjazd delegatów stronnictwa konserwatywnego w Galicyi pod przewodnictwem Zdzisława hr. Tarnowskiego.

Zjazd zakończył się uchwaleniem przedłożonej przez dra Aleksandra hr. Skrzyńskiego rezolucyj, zawierających zrewidowany i do obecnych warunków przystosowany program stronnictwa konserwatywnego: Rezolucye te brzmią:

Na wstępie wyrazić uczucie szczęścia tak wielkie, jak wielką jest chwila dziejowa, ziszczająca już nie rachuby i najśmielsze przewidywania — ale najcudowniejsze sny o zjednoczeniu rozdartych ziem i oddaniu wspólnego życia rozerwanym członkom ojczyzny, aby nadal żyła cała i niepodzielna jednem tętnem wspólnie bijącego serca, jednym, głębokim impulsem myśli narodowej — państwowotwórczej.

Dać wyraz niezachwianej nadziei, że niebawem granice definitywne zatoczą krąg, ustalający nasz stan posiadania, około wszystkich ziem polskich, zdobytych pracą wieków dla polskości, pracą na ziemi i przewagą kultury.

Wyrazić nadzieję, że niebawem nad wyraz smutne bratobójcze walki, które mącą jasny obraz narodowego szczęścia, wstrząsając dawnem województwem bełzkiem, ruskiem i podolskiem i stolicą naszą Lwowem, ustąpią miejsca ugodzie między dwoma bratniemi narodami i to na zasadzie sprawiedliwości i równouprawnienia.

Jako stronnictwo, związane ścisłemi węzły z przeszłością i rozumiejące postęp jedynie na drodze ewolucyi, stać będziemy na straży odwiecznych dóbr duchowych narodu, zadatku zdrowia moralnego i równowagi wewnętrznej, które wszystkie złożone są w skarbnicy polskiej myśli i polskiego męczeństwa, w kościele katolickim. Polska katolicka, która za złotych wieków swojej potęgi szeroko otwierała bramy innym wyznaniom i teraz tembardziej niechybnie da wyraz w swojem ustawodawstwie temu szerokiemu uznaniu praw wszystkich wyznań i zarazem kultowi najszczerszej prawdziwej oświaty, która obok podstaw religijnych i historycznych tradycyj może jedynie stworzyć niewzruszone podstawy kultury polskiej.

Jako stronnictwo, które z głębokiego zrozumienia historyi wysnuło świadomość potrzeby silnej władzy państwowej i konieczność wspierania takowej nawet przy państwie obcem, tembardziej w państwie własnem i w dobie obecnej, będzie popierać każdy legalny rząd w dążeniach do stworzenia i zorganizowania środkami konstytucyjnymi silnej państwowości polskiej.

Wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości przeprowadzone będą wybory do sejmu i że naród, otrzymujący w sejmie wyraz dla swojej zbiorowej prawotwórczej woli, uczuje swoją jedność wzmożoną, zasiloną i rozjaśnioną poczuciem odpowiedzialności, która nakaże wstrzemięźliwość zapędom stronniczym, milczenie egoizmom partyjnym i brzmieć będzie jako kategoryczny imperatyw ponad waśnie i kłótnie, nakazujący budowę zjednoczonej, niepodzielnej Polski, silnej na zewnątrz siłą wewnętrzną ładu, prawa i porządku.

Odnośnie do struktury sejmu wyrazić zdanie, że to przedstawicielstwo wyszłe z szerokiego demokratycznego podłoża naszego narodu powinno się składać na wzór przedstawicielstw innych państw demokratycznych z dwóch izb, która to struktura przedstawia pewne gwarancye ochrony dla ciągłości rozwoju i postępu bez wstrząśnień i dla statystyki państwowej.

W sprawie agrarnej oświadczamy, że reforma ustroju obecnego przeprowadzoną być może wyłącznie przez legalne czynniki ustawodawcze państwa polskiego. Reforma agrarna winna być załatwioną na podstawach ekonomicznych, a nie politycznych, w uwzględnieniu potrzeb cywilizacyjnych i społecznych, wychodząc z zasad sprawiedliwości, oparta na poszanowaniu prawa własności, albowiem tych zasad uznanie jedynie może dać rządowi zaufanie, państwu kredyt, moc walucie.

W sprawie reform socyalnych stajemy na gruncie wspólnym wszystkim ustrojom demokratycznym, na gruncie wolności indywidualnej, która naszej przeszłości była drogą, naszej naturze jest właściwą, naszemu rozwojowi konieczną. Dla wolności stworzonymi być muszą warunki, w których jak w Ameryce lub Francyi każda zdolność może się wybić, każdy talent opłacić, każda siła ujawnić.

Wyrażamy nadzieję, że na gruncie tych, w ogólnych zarysach postawionych zasad, da się nam w najbliższej przyszłości rozpocząć żywą wymianę zdań, zbliżającą nas do wszystkich żywiołów zachowawczych na całym obszarze ziem polskich, że niebawem objawi się zrozumienie potrzeby wyjścia z niejasności, w jaką nas stawia brak pozytywnego wypowiedzenia się, i uznanie konieczności zwarcia się w jedno silne ogniwo niezbędne między innymi współrzędnymi w budowie państwa polskiego, ażeby całość miała siłę wewnętrznej prawdy i zadatek trwałości i rozwoju.

Po uchwaleniu powyższej deklaracyi zebrani złożyli wśród oklasków wniosek przewodniczącego, aby złożyć wyrazy wdzięczności i hołdu Najdostojniejszej Radzie Reg. za ogłoszone orędzie, stwierdzające zjednoczenie niepodległej Polski z dostępem do morza.

## P. K. L. w sprawie Galicyi wschodniej

Kraków, 12 listopada.

Przez cały wczorajszy dzień odbywało się w »Krzysztoforach« posiedzenie pełnej P. K. L. pod przewodnictwem kolejno pp. Kędziora, Witosa i Tertila. Jak się dowiadujemy, dodatkowe posiedzenie odbędzie się dziś o godzinie 10.30 przed południem, w ważnej sprawie, pozostającej w związku z przedmiotem wczorajszych obrad.

Na wczorajszem posiedzeniu cała dyskusya była poświęcona sytuacyi, jaka się wytworzyła w Przemyślu i Lwowie, z powodu zbrojnych zatargów obydwu narodów. Sytuacya jest nad wyraz poważną. W chwili, kiedy wszędzie dogasa zarzewie wojny, gwałt ruski i odpór polski mogą się stać zaczątkiem wydarzeń o nieobliczalnych skutkach. Dlatego jest bardzo zrozumiałem, że w walce uczucia z rozumem, w trosce o narodowe dobro, w lęku przed zaniedbaniem z jednej, a błędnemi krokami z drugiej strony, ludzie, którzy ujęli w ręce ster rządu w Galicyi (P. K. L.), a przez to wzięli na siebie odpowiedzialność, stoją przed trudnem zadaniem.

Z powziętych uchwał, jakie zapadły na wczorajszem posiedzeniu P. K. L., możemy przytoczyć następujące szczegóły:

Już poprzednio wydelegowała P. K. L. zastępców do pertraktacyi z Ukraińcami o rozejm. Uchwałę tę wczoraj ponowiono. Zastępcami z ramienia P. K. L. są posłowie: Grzędzielski, Diamand, Rychlik i Skarbek.

Postanowiono, że przedstawiciele ci wyślą natychmiast parlamentarzy do Przemyśla i Lwowa, celem bezzwłocznego podjęcia układów. Rokowania te mają się odbywać możliwie przy współudziale reprezentantów polskich i ruskich miasta Przemyśla i Lwowa, po jednym z każdego ze stronnictw reprezentujących P. K. L.

Tychsamych posłów ustanowiono komisarzami politycznymi, jako polityczną instancyę dla komend wojskowych, położonych na wschód od Sanu.

Niezawiśle od tego postanowiono nawiązać zaraz rokowania z posłami ukraińskimi, przebywającymi obecnie w Wiedniu.

## Polskie Stronnictwo Ludowe a p. Dubiel.

Kraków, 11 listopada. (P. B. K.) **Prezydyum Polskiego Stronnictwa Ludowego ogłasza, że p. Gabryel Dubiel nie jest przedstawicielem P. S. L. w »gabinecie« p. Daszyńskiego w Lublinie.**

# KRONIKA.

Kraków, 12 listopada.

**KRAKÓW — PIŁSUDSKIEMU.** Prezydyum miasta Krakowa imieniem Rady miejskiej wysłało telegram do komendanta Józefa Piłsudskiego w Warszawie z serdecznymi wyrazami powitania i radości, że nareszcie, uwolniony z wrogiej przemocy pruskiej, przybył do Polski. W komendancie Piłsudskim, który cieszy się szczerem uwielbieniem społeczeństwa polskiego, widzi Kraków męża stanu, który jest w możności zaprowadzić ład i porządek przez wciągnięcie wszystkich warstw społeczeństwa bez różnicy stanowej, czy politycznej, do pracy nad budową państwa polskiego.

**WYJAZD PRZEDSTAWICIELI STRONNICTW DO WARSZAWY.** Wczoraj wyjechali do Warszawy następujący przedstawiciele stronnictw galicyjskich: poseł Tertil imieniem Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, ludowcy: Witos, Bardel, Długosz, Tetmajer, narodowi demokraci: Ptaś, Łobaczewski i Wacław Sobieski, socyaliści: Moraczewski i Klemensiewicz. Ze stronnictwa konserwatywnego mają wyjechać hr. Rostworowski i hr. Goetz.

**DELEGACYA Z WĘGIER.** Wczoraj przybyła do Krakowa delegacya rządu narodowego węgierskiego w sprawie handlu wymiennego między Polską a Węgrami. Delegacya odbyła dłuższą konferencyę z przedstawicielami P. K. L.

**NOMINACYA KOMISARZY P. K. L.** Polska Komisya Likwidacyjna zamianowała w dalszym ciągu komisarzami P. K. L. na powiaty: Bochnia: adwokata Władysława Kiernika; Brzozów: Romana Trzecaka; Chrzanów: Zygmunta Żuławskiego; Dąbrowa: Włodzimierza Hendricha; Gorlice: Aleksandra Strzelbickiego; Krosno: dra Jana Kantego Jugendfeina; Nisko: Henryka Starego; Rzeszów: Romana Krogulskiego; Sanok: Tadeusza Wrześniowskiego; Strzyżów: kandydata adwokackiego Piotra Wiącka; Tarnobrzeg: Jana Bochniaka; Wadowice: Tadeusza Moszyńskiego; Wieliczka: dra Jana Baja; Żywiec: Ludwika Dobiję.

**POWRÓT 113 P. P. DO POLSKI.** (P. B. K.) Do prezydenta miasta Krakowa nadszedł wczoraj list od komendanta 113-go pułku piechoty, podpułkownika Bockera, przywieziony przez porucznika tego pułku, zawiadamiający, że 113 pułk, składający się z dwóch batalionów 13 pułku piechoty i jednego batalionu 20 pułku piechoty, zdąża z Siedmiogrodu przez Węgry do Polski. Pułk znajduje się w dobrym stanie, jest zdrowy i cały. Komendant prosi o interweniowanie u rządu węgierskiego, aby ułatwił im przejście. O linii swego pochodu doniesie dodatkowo z drogi.

List kończy się słowami: »Niech żyje wolna Polska!«

Komisya Likwidacyjna bezzwłocznie wysłała w tej sprawie telegram do rządu węgierskiego.

**WEZWANIE LEKARZY.** Z wydziału zdrowia P. K. L. komunikują: Lekarze powiatowi okręgowi i gminni, którzy pozostają dotychczas w służbie wojskowej, a pragną wrócić na stanowiska, zajmowane przed wstąpieniem do służby wojskowej, zechcą zgłosić się piśmiennie do Urzędu Zdrowia przy Polskiej Komisyi Likwidacyjnej w Krakowie (Krzysztofory II. piętro, drzwi 7), podając szczegóły co do obecnego swego stanowiska w wojsku i co do zajmowanej w stanie cywilnym posady.

Lekarze cywilni i słuchacze medycyny wyższych kursów, to jest ci, którzy ukończyli już kursa kliniczne, a byliby skłonni współdziałać przy tłumieniu epidemii w kraju, zechcą wnieść swoje zgłoszenia również do powyższego Urzędu Zdrowia.

Tam zgłaszać się winny także powiaty i gminy, poszukujące sił lekarskich dla obsadzenia opróżnionych posad lekarzy powiatowych, okręgowych i gminnych. Zgłoszenia te wnosić należy za pośrednictwem powiatowej władzy administracyjnej, to jest komisarza Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, podając równocześnie wysokość wynagrodzenia dla lekarza. Niezbędnym warunkiem pozyskania lekarza jest zapewnienie mu odpowiedniego mieszkania.

**O CENĘ ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH I OCHRONĘ LOKATORÓW.** Wczoraj wieczorem odbyły się konferencye między poszczególnymi wydziałami P. K. L., na których omawiano wydanie rozporządzenia w sprawie unormowania cen artykułów spożywczych z powodu samowolnego podnoszenia cen przez niektórych kupców. Równocześnie omawiano kwestyę ochrony lokatorów, która jest bardzo piekącą sprawą w obecnym czasie. Na długo w tych obydwóch kwestyach ogłosi wydział administracyjny P. K. L. normujące rozporządzenia.

**POŻYCZKA PAŃSTWA POLSKIEGO.** W Banku Przemysłowym w Krakowie zgłoszono dotychczas subskrypcye na pożyczkę polską około 4 milionów koron.

**SPADEK CEN.** Wraz z ustaniem wojny i blokady mocarstw centralnych, ustaje powoli także orgia drożyzny i upadają widoki panów paskarzy. Wyzyskują oni jeszcze ostatki konjunktury, ale dni ich już są policzone. Przed znękaną drożyzną ludnością otwierają się lepsze widoki: jadą już środki żywności z zagranicy, a przedewszystkiem z drugiej półkuli. Gmina miasta Krakowa otrzymała już ofertę na mięso mrożone argentyńskie; a również na inne artykuły zamorskie i nie zamorskie, jak: kawa, sery, czekolada i t. d. wpłynęły oferty firm importowych zagranicznych. Gdy pierwsze transporty nadejdą, ceny muszą spaść automatycznie, a na Matyskach paskarsko-Schwarzkich przyjdzie kreska — smutna, lecz zasłużona.

**KATASTROFA TRAMWAJOWA.** Jak już donieśliśmy, przy głównej poczcie w Krakowie zderzyły się wczoraj w południe dwa wozy tramwajowe. Wóz, jadący od strony dworca kolejowego, najechał na wóz linii podgórskiej na krzyżownicy. Następstwa były fatalne. Przód wozu Nr 3 uderzył całą siłą w grupę młodych chłopców, zwieszających się na stopniach tramwaju. Ranni są: 15-letni Władysław Szkaradek (złamana noga lewa, zupełnie odcięta prawa), 45-letni Jan Sopiński (złamana noga), 50-letni Władysław Łysakowski ciężko kontuzyowany. Podobno wóz, jadący od strony dworca, był bez hamulca.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że wypadki tramwajowe wskutek nieuwagi kobiet-motorowych bywają coraz częstsze. Od 1917 roku do dnia dzisiejszego było 65 wypadków, do których wzywano pogotowie ratunkowe, i to same poważne, w tem sześć zakończonych śmiercią ofiary wypadku. Obecnie, gdy powracają dawni motorowi z wojska, powinna dyrekcya tramwaju natychmiast usunąć kobiety, na które ustawicznie publiczność krakowska zanosi skargi z powodu ich nieuwagi podczas jazdy i niewłaściwego obchodzenia się z publicznością.

**Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Za udział w rabunkach w Brzeźnicy aresztowała policya krakowska 28-letniego Jana Worytkę. Aresztowano go w chwili, gdy usiłował sprzedać rzeczy, pochodzące z rabunku. — Wczoraj rano aresztowano Antoninę Chmiel, która skradła w kościele na Wawelu nakrycie z wielkiego ołtarza. — Sąd tarnowski doniósł do policyi krakowskiej, że wczoraj w nocy zbiegli z więzień tego sądu dwaj niebezpieczni bandyci Antoni Bobel i Józef Kiszka, którzy dopuścili się przed kilku tygodniami w Krakowie szeregu włamań.

**NAPADY RABUNKOWE.** Wczoraj nad ranem Wojciech Knapik i Józef Rusinek, oraz Jan Miechowicz napadli na żołnierza polskiego, stojącego na warcie w zakładach wojskowych w Dąbiu i zabrali mu 680 K. Podczas napadu poranili go. Bandytów aresztowano.

Na stacyi »Grzegórzki« urządziła szajka opryszków napad na wagony z towarem i skradła pewną ilość rzeczy. Jako wspólników tego napadu aresztowano wczoraj Kazimierza Kantorowicza i jego narzeczoną Aniołę Język.

**DZIŚ NIEWIELE NOWEGO.** W ciągu ostatnich paru tygodni świat przyzwyczaił się do pewnej obfitości i znacznej różnorodności zdarzeń, zmieniających szybko oblicze starego świata, jeszcze wczoraj, zdawało się, zastygłe na zawsze w grymasie wojny bez końca. Teraz inaczej: dzień jeden nie mija bez powstania przynajmniej jednego nowego państwa, a upadku przynajmniej jednego odwiecznego tronu. Czytelnikom więc, zepsutym takim „embarras de richesse", nie zaimponuje i dzisiejsza wiązanka wypadków: zrzeczenie się rządów przez cesarza Karola, ucieczka Hohenzollernów do Holandyi, złożenie z tronu króla saskiego, w. ks. heskiego i księcia Oldenburg, zupełna kapitulacya Niemiec przed gen. Fochem, wódz armii ks. Ruprecht bawarski ucieka przed zbuntowanymi żołnierzami, w całej Europie ustała już wojna, a szerzy się ruch bolszewicki... Dziś niewiele nowego mamy w gazecie.

**DO SZESNASTAKÓW!** Otrzymujemy następującą odezwę: Po półtora wiekowej niewoli pękły okowy; naród oddycha pełną piersią! Nasz biały orzeł zawisł w obłokach i patrzy na swój wolny lud, lecz kwili z rozpaczy, widząc nieszczęsne szamotanie się swych dzieci, ich zwyrodnienie, ich niewiarę w siebie samych, ich bezprawie.

Wy, dzieci krakowskich ziem, synowie Kościuszków i Głowackich, zostańcie wierni ich duchom, niechaj nasz Kościuszko patrzy na nas z nieba i niech się nas nie wstydzi!

Szesnastacy! Naród nas potrzebuje! Wzywam Was w imieniu powstającej z grobu wolnej i wielkiej Ojczyzny pod rygorem obowiązujących przepisów, stawić się do apelu i gromadzić się w koszarach na Krowodrzy, bądźcie prawymi synami Ojczyzny i dotrzymujcie wiernie przysięgi, złożonej swej własnej Ojczyźnie! Armia polska tworzy się i potrzebuje karnych żołnierzy. Wy, nie zostaniecie zatrzymani w szeregach dawnych austryackich pułków, lecz będziecie stosownie do potrzeby oddawani do nowotworzących się polskich pułków. Lecz tam chcą Was jako karnych i posłusznych żołnierzy według otrzymanych rozkazów Polskiej Komendy Wojskowej wysyłać odpowiednio do zapotrzebowania. Szesnastacy! Do apelu! Róbmy sami porządek, nie czekajmy na obcych, boć przecież wiarę w siły własne posiadamy — obcy, nałożą nam tylko nowe pęta. — Ignacy Pick, podpułkownik.

**DYŻURY NA STACYACH POSIŁKOWYCH.** Otrzymujemy następujący komunikat: Wszystkie osoby, które zgłaszały się do objęcia dyżurów na stacyach posiłkowych na dworcach, oraz te, które jeszcze zechcą do tak ważnej akcyi należeć, zaprasza się na posiedzenie do lokalu Polskiego Związku Niewiast Katolickich, ulica Szczepańska 5, I p. w środę 13 bm. o godzinie 6 wieczorem.

**Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** Posiedzenie odbędzie się we środę dnia 13 bm. o godzinie 6 wieczór w domu własnym (ul. Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym referat doc. dra Janiszewskiego na temat: „Najpilniejsze zadanie polskiej administracyi sanitarnej w dobie obecnej". Do wzięcia udziału w dyskusyi Wydział Tow. zaprosił przedstawicieli władz, prasy i wybitnych instytucyi.

**SEKCYA PIELĘGNIAREK** Polskiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża w Krakowie dysponuje większą ilością znakomicie wyszkolonych pielęgniarek, które czasowo może umieścić w domach prywatnych. Bliższa wiadomość w lokalu Sekcyi, przy ul. Basztowej 6, II p.

**Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH.** Nowa wystawa obrazów i rzeźb w pałacu Sztuki przy ul. Szczepańskiej 4 zainteresowała przedewszystkiem osobną salą, gdzie umieszczone są akwarele A. Augustynowicza, dalej dziełami: J. Fałata, Wl. Hofmanna, J. Bukowskiego, A. Gramatyki, K. Dunikowskiego, M. Dudka, St. Dudzienca, St. Fabijańskiego, A. Karpińskiego, L. Misky'ego, M. Maciągowej, St. Ostrowskiego, A. Frocajłowicza, H. Lustgartenowej, Pomianowskiego, K. Sichulskiego, Strojnowskiego, Fr. Turka, H. Uziembły, W. Zarzyckiego, W. Kisielewskiej, St. Klimowskiego, St. Pichora, A. Olesia, Glasnera i wielu innych.

**W SPRAWIE ZJAZDU RADY NACZELNEJ P. S. L.** Z P. S. L. dowiadujemy się: Na ubiegłą niedzielę P. S. L. zwołało Radę Naczelną do Tarnowa, celem omówienia obecnej sytuacyi. Ze względu jednak na ważne obrady w Krakowie, postanowiono odwołać zjazd Rady Naczelnej. Ponieważ odwołanie to nadeszło za późno, przybyło do Tarnowa około 40 włościan. Odbyło się więc zebranie, na które przybyli także pos. Średniawski i p. Maślanka. Na zebraniu byli obecni socyaliści. Uchwalono wezwać zarząd P. S. L., by ludowcy wzięli w nowym, tworzącym się rządzie w Warszawie czynny udział i rząd ten energicznie poparli.

**STRZYŻÓW, 8 listopada.** (Napady bandyckie). We wtorek w dniu 5 bm. urządzili dezerterzy i niedorostki z okolicznych i dalszych wsi napad na miasto. Zrabowano doszczętnie około 20 sklepów żydowskich. Szkoda dochodzi do 150.000 K, gdyż prócz sklepów niszczono urządzenia mieszkań. Krążą różne niepokojące na przyszłość wieści, to też proszono telegraficznie generała Roję o pomoc wojskową z Krakowa, na którą liczy się niezawodnie. W okolicy zrabowano dwukrotnie Czudec i Niebylec.

**TOWARZYSTWO „SZTUKA PODHALAŃSKA"** w Zakopanem oznajmia, że termin konkursu na: 1) urządzenie wnętrza drewnianego kościoła wiejskiego, 2) ozdobienie tegoż barwami i 3) polichromię kaplicy Matki Boskiej Różańcowej w Zakopanem przedłużony został o trzy miesiące, tj. do dnia 1 lutego 1919.

**MŁODZIEŻ UNIWERSYTECKA W SZEREGACH.** Z Warszawy donoszą: We wszystkich sekretaryatach uczelni wyższych zapanował ruch ożywiony. Młodzież gromadnie zgłasza się po formalne urlopy, świadczące, że jako żołnierze, będą urlopowanymi studentami, mającymi w następstwie pierwszeństwo przy powrocie na uczelnie. Zaświadczeń takich wydano już kilkaset. Odbył się na uniwersytecie wiec studentek. Zgromadzone w liczbie kilkuset, powzięły uchwały całkowitej solidarności ze stanowiskiem kolegów i postanowiły w najszerszym zakresie poprzeć tę solidarność

…sąsiednio pracą bądź w oddziałach sanitarnych bądź w gospodarstwach, bądź w instytucyach biurowych armii czynnej. Uchwałę koleżanek przyjęli studenci z zapałem.

**NAPAD NA POCIĄG.** (Warszawa 8 listopada). Na linii warszawsko-wiedeńskiej ubiegłej niedzieli wieczorem na pociąg, dążący z Piotrkowa do Koluszek, urządzono napad. Kilku mężczyzn, ubranych po wojskowemu, wskoczyło w biegu i pod pozorem kontroli przemytników, zarządziło rewizyę, podczas której wielu osobom zabrano wielkie sumy pieniędzy. Po przybyciu pociągu do Koluszek żandarmeryi udało się aresztować trzech „kontrolerów“, których odstawiono do Łodzi.

**USUNIĘCIE PORTRETU CESARZA KAROLA.** Pisma praskie donoszą: Do biura kraj. komisyi administracyjnej w Pradze udała się deputacya „Nar. Vyboru“ i zażądała od dotychczasowego prezydenta hrabiego Schoenborna, azeby z biura usunął portret cesarza Karola. Hrabia Schoenborn zastosował się do tego żądania, zdjął ze ściany portret i własnoręcznie odniósł go do domu.

**CZESI A KOALICYA.** Pisma czeskie donoszą, że Czesi byli związani tajną umową w czasie wojny z koalicyą, a duszą tej umowy był prezes związku czeskich posłów Franciszek Stanek. Naczelna komenda armii w Austryi ostatecznie dowiedziała się o tej umowie i wydała rozkaz aresztowania posła Stanka, jednakże rząd austryacki bał się wykonać tego rozkazu z obawy przed kompromitacyą.

**NAJODWAŻNIEJSI.** Pisma szwajcarskie donoszą, że po zawieszeniu broni na froncie włoskim pierwsze uciekły komendy austryackie, pozostawiając oddziały wojsk własnemu losowi bez pożywienia. Komendy uciekały przeważnie na samochodach.

**REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.**

We wtorek, dnia 12 bm. „Dla szczęścia“ Przybyszewskiego.

We środę, dnia 13 bm. „Jency“ L. Rydla.

We czwartek, dnia 14 bm. „Urwis“ Katerwy.

W piątek, dnia 15 bm. „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego.

W sobotę, dnia 16 bm.: „Dwie blizny“, komedya w 1 akcie Fredry; nowość: „Obowiązek“, sztuka w 2 aktach Levedau'a.

W niedzielę, dnia 17 bm. popołudniu: „Walka kobiet“, Scribe'a, wieczorem: „Dwie blizny“, Fredry i „Obowiązek“ Levedau'a.



### Koncert Towarzystwa Muzycznego.

Kraków, 12 listopada.

W zacisznej sali Saskiej odbył się wieczór kameralny, urządzony staraniem Towarzystwa Muzycznego. Program stanowiły dwa kwartety smyczkowe i dwie kompozycye fortepianowe Beethovena. Niestety zbyt mało w Krakowie miłośników muzyki kameralnej; dowodem tego niewypełniona szczelnie sala koncertowa. To ujemny objaw dla muzykalności Krakowa; niewątpliwie zmieni się z czasem ten stan, niepochlebny dla nas; zasługa tej zmiany będzie w znacznej mierze udziałem niedawno zawiązanego »K w a r t e t u k r a k o w s k i e g o«.

W składzie jego nastąpiła ostatnimi czasy zmiana: prócz p. Syrka przy pierwszych skrzypcach, p. Szałoskiego przy wioli, zasiadają obecnie: p. Schüssler przy drugich skrzypcach, zaś p. Kubiczek gra na wiolonczeli. Zespół bardzo dobry, gdyż każdy z grających ma piękny ton; czystość tonu jest w tym kwartecie idealna. Imponujące jest również zgranie się całości i zestrojenie dynamiczne; zwłaszcza »piano«, tak zawsze trudne do wydobycia, jest przepiękne; we »forte« zaś pożądana większa energia. W rytmice, we frazowaniu widoczne są rezultaty bardzo intenzywnej pracy; jak kwartециści przygotowali program, dowiódł tego fakt, że gdy — wskutek jakiegoś złośliwego wypadku — światła na sali w czasie produkcyi zgasły, oni grali bez przerwy dalej — z p a m i ę c i i to dłuższy ustęp!

Na czele programu stał kwartet H a y d n a; pierwsze skrzypce górują zawsze u Haydna nad resztą zespołu; traktowane wirtuozowsko, dały one wykonawcy, p. Syrkowi, sposobność do świetnego popisu. Interesujący finał, oparty na motywach słowiańskich, odegrali kwartециści w sposób fascynujący.

Drugi punkt programu obejmował jeden z pierwszych kwartetów B e e t h o v e n a, to jest op. 18, Nr 3 D-dur. Tu już mamy zrównoważenie wszystkich czterech instrumentów, stąd też najlepiej wystąpiły wykonawcze zalety zespołu. Zwłaszcza »Andante«, cudownie wyśpiewane, stwierdziło, że kwartet nasz zajmie niebawem równe miejsce obok najsławniejszych kwartetów zagranicznych. — Ze szczególnym naciskiem podkreślić winienem czystość s t y l u.

Beethovenowską »Sonatę As-dur« op. 26 z waryacyami i »Waryacye« C-moll odegrała p. T y r o w i c z ó w n a. Zestawienie programu niezbyt szczęśliwe ze względu na brak silniejszych kontrastów obydwóch kompozycyj: i tu i tam waryacye. Wykonanie było technicznie poprawne.

*Dr Józef Reiss.*

### Rada Regencyjna do narodu polskiego.

Warszawa, 12 listopada. (Polska Agencya telegraficzna). Rada Regencyjna wydała wczoraj następującą odezwę do narodu polskiego:

**RADA REGENCYJNA DO NARODU POLSKIEGO!**

**Wobec grożących niebezpieczeństw wewnętrznych i zewnętrznych, dla ujednostajnienia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju, Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich, jej podległych, brygadyerowi Józefowi Piłsudskiemu.**

**Po utworzeniu rządu narodowego, w którego ręce Rada Regencyjna, zgodnie ze swojemi poprzedniemi oświadczeniami, zwierzchnią władzę państwową złoży, brygadyer Józef Piłsudski, władzę wojskową, będącą częścią zwierzchniej władzy państwowej, temuż rządowi narodowemu obowiązuje się złożyć, co stwierdza podpisaniem tej odezwy.**

Dan w Warszawie, dnia 11 listopada 1918.

Podpisani:

Arcybiskup ks. Aleksander K a k o w s k i.
Józef O s t r o w s k i.
Zdzisław ks. L u b o m i r s k i.
Józef P i ł s u d s k i.

### Narady Rady Regencyjnej z Piłsudskim

Warszawa, 12 listopada. (PAT). Wczoraj wieczór rozpoczęły się w Radzie Regencyjnej ostateczne narady z Piłsudskim.

### Demobilizacya Niemców w Warszawie

Warszawa, 12 listopada. (P. A. T.) Nocy ubiegłej zajęła armia polska po jednogodzinnej wymianie strzałów koszary wojskowe przy ulicy Nowowiejskiej. Wzięto wszystkie karabiny maszynowe (20) i zwykłe. Od wczoraj rana odbywa się demobilizacya urzędów wojskowych niemieckich. Akcyą kierują oficerowie wojsk polskich. W wielu punktach miasta była strzelanina i tak strzelano przed arsenałem, na dworcu kolei wiedeńskiej itd. Poczta od rana znajduje się w rękach polskich. Powiewa stamtąd sztandar polski. Napisy niemieckie usunięto.

Warszawa, 12 listopada. (PAT). Wczoraj we wszystkich urzędach i instytucyach wojskowych niemieckich odbywała się pośpieszna ewakuacya. Wojska polskie obsadziły odwach główny, dalej zarekwirowały randewu samochodów niemieckich itd. Do tej pory zajęto już wszystkie biura rządowe przez władze polskie.

Warszawa, 12 listopada. (PAT) Wczoraj rano legioniści rozbroili niemieckich policyantów w kilku inspekcyach policyjnych. Znalezioną broń zabrało wojsko polskie i milicyanci. O godz. 11 rano telefony warszawskie przeszły w ręce władz polskich. Jest to olbrzymi gmach przy ul. Zielonej, należący do dawnego tzw. szwedzkiego towarzystwa telefonicznego. Do chwili przybycia polskich telefonistów pozostają do obsługi telefonów Niemki. Wczoraj wpół do 10 rano dworzec kolei warszawsko-wiedeńskiej przeszedł w ręce wojsk polskich. Komendantem stacyi został p. Wolski-Lesicki, naczeln. ruchu zaś p. Lucyan Burzyński. Pociągi nie kursują, dziś jednak zacznie się ruch znowu.

Warszawa, 12 listopada. (PAT). Komendę miasta objął pułkownik M i n k i e w i c z.

### Oddanie administracyi w ręce polskie

Warszawa, 12 listopada. (PAT) Wczoraj rano zgłosili się do zastępcy prezydenta ministrów dra Wróblewskiego byli komisarze przy rządzie polskim pp. Hutten Czapski, hr. Lerchenfeld i Zychliński, zawiadamiając, że całkowitą administracyę oddają w ręce polskie. Oddawanie administracyi już się rozpoczęło. Utworzona ma być komisya likwidacyjna, oparta na podstawach dyplomatycznych, która ma sprawy prowadzić dalej.

Wczoraj przed południem niemiecki wydział prasowy przy ul. Miodowej przeszedł zupełnie w ręce polskie. Część urzędników biura prasowego prezydyum rady ministrów obejmuje cał rana akta.

### Komisarze w obawie.

Warszawa, 12 listopada. (PAT) Wczoraj zgłosili się do komendanta Piłsudskiego pp. Hutten Czapski, hr. Lerchenfeld i Zychliński z prośbą o zaopiekowanie się nimi.

### Piłsudski wś ód żołnierzy niemieckich

Warszawa, 12 listopada. (PAT). Komendant Piłsudski pojechał wczoraj do gubernatora, gdzie zgromadziła się rada żołnierzy niemieckich. Powitany przez żołnierzy przemówił do nich, jak donosi »Przegląd Wieczorny«, mniej więcej w te słowa:

»Byliście do tej pory znienawidzonymi jako wyobraziciele militaryzmu pruskiego. Od tej chwili jednak jako delegaci rad żołnierskich jesteście pod moją opieką. Proszę zachować spokój i nie sprzedawać broni, która będzie objęta przez rząd polski do obrachunku«. Następnie żegnany owacyjnie, opuścił Piłsudski zgromadzenie.

### Uwolnienie więźniów politycznych.

Warszawa, 12 listopada. (PAT). W cytadeli warszawskiej więziono w ostatnich dniach 18 członków frakcyi rewolucyjnej PPS, aresztowanych w związku z zamachem na komisarza policyi Smolnego, oraz 10 socyalnych demokratów. W piątek i sobotę ubiegłego tygodnia socyalnych demokratów wywieziono do Modlina. W cytadeli zostało tylko 18 członków frakcyi rewolucyjnej P. P. S. Wczoraj o wpół do 8 rano żołnierze niemieccy uwolnili więźniów polskich tudzież kilkuset swoich kolegów, których również trzymano w więzieniu w cytadeli. Warta nie stawiła oporu. Komendanturę cytadeli aresztowali żołnierze niemieccy. Wieczorem cytadela i arsenał przy ulicy Dzikiej zostały zajęte przez wojska polskie.

### Odezwa do kolejarzy.

Warszawa, 12 listopada. (PAT). Dzienniki tutejsze ogłaszają odezwę do kolejarzy, wzywającą kolejarzy do natychmiastowego zgłaszania się na stanowiska, na których pracowali dawniej. Chodzi o natychmiastowe uruchomienie pociągów.

### Niemiecka rada żołnierska.

Warszawa, 12 listopada. (P. A. T.) Dzisiaj ogłoszona będzie odezwa niemieckiej rady żołnierskiej w Warszawie, w której żołnierze niemieccy oświadczają, iż chcą żyć w zgodzie z Polakami i wyjdą z Polski, skoro tylko to będzie możliwe technicznie. Dalej że uważają, iż znajdują się w kraju neutralnym. W końcu oświadczają, że broni swojej nie oddadzą na usługi żadnej partyi.

### Uchwały polskiej partyi postępowej.

Warszawa, 12 listopada. (PAT). Wczoraj odbyło się zebranie polskiej partyi postępowej. Uchwalono jednomyślnie następujące rezolucye:

Natychmiastowe utworzenie rządu narodowego, reprezentującego wszystkie dzielnice zjednoczonej Polski, z przewagą przedstawicieli stronnictw ludowych i robotniczych. Rada Regencyjna winna natychmiast oddać władzę w ręce rządu narodowego. Okupanci powinni natychmiast opuścić Polskę i przelać administracyę w ręce rządu narodowego. Okupanci powinni natychmiast oddać na rzecz państwa polskiego kopalnie i koleje. Rząd narodowy winien natychmiast wejść w ścisłą łączność z państwami koalicyjnemi. Rząd narodowy powinien w najkrótszym czasie zwołać sejm ustawodawczy, reprezentujący wszystkie dzielnice zjednoczonej Polski, oparty na powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem głosowaniu bez różnicy płci. Polska winna być rzeczpospolitą z prezydentem na czele, z ustrojem parlamentarnym, z rządem odpowiedzialnym przed parlamentem i armią podlegającą temu rządowi.

### Rada robotnicza w Poznaniu.

Berlin, 12 listopada. (B. K.) Także na wschodzie rozszerza się ruch. Królewiec, Olsztyn, Gąbin, Poznań i inne miasta znajdują się w rękach rad robotników i żołnierzy. W Królewcu uchwalono wysłać w najbliższych dniach do Berlina zapytanie co do zapewnienia granic wschodnich. Burmistrz Koerte został usunięty. W Poznaniu rada robotników i żołnierzy szuka styczności z Polakami. Pominąwszy małe wykroczenia, utrzymano wszędzie spokój i ład.

### Odzyskanie Przemyśla.

Polska Komenda wojskowa w Krakowie ogłasza:

Komunikat urzędowy z dnia 11 listopada 1918 r.

**Oddziały nasze, wysłane na linię Sanu i do Przemyśla dla utrzymania ładu i ochrony ludności polskiej, zostały niespodziewanie zaatakowane. Wobec tego komendant oddziału major Stachiewicz zażądał kapitulacyi. Po upływie terminu i dalszym ogniu ze strony przeciwnej, oddziały polskie zajęły Przemyśl.**

### Odjazd p. Wład. Sikorskiego do Lwowa

Kraków, 12 listopada. W dniu wczorajszym w południe odjechał do Lwowa samolotem p. Władysław Sikorski, wysłany przez Komisyę Likwidacyjną, celem nawiązania rokowań z Rusinami.

### Artykuł 16 zawieszenia broni.

Berlin, 12 listopada. (B. K.) Artykuł 16 warunków zawieszenia broni powiada:

**Koalicyi przysługiwać ma prawo wolnego dostępu do obszarów, opróżnionych przez Niemców, na ich granicach wschodnich, a to zarówno drogą przez Gdańsk, jak i przez Wisłę, by mógł ludność tych obszarów zaopatrzyć, lub w jakimkolwiek innym celu.**

### Odezwa Wilsona do Komisyi Likw.

Kraków, 12 listopada. Wczoraj przybył tu ze Szwajcaryi polski kuryer dyplomatyczny i wręczył oficyalnie Komisyi Likwidacyjnej, oraz przedstawicielom śląskiej Rady narodowej angielski tekst odezwy Wilsona do narodów w Austryi. Odezwa ta, wyrażająca ludom w Austryi głęboką przyjaźń prezydenta i zarazem wzywająca do spokojnego likwidowania dotychczasowych stosunków, zostaje przez szwajcarską reprezentacyę komitetu informacyjno-publicystycznego Stanów Zjednoczonych rozesłana poszczególnym ludom Austryi, na wyraźne życzenie prezydenta Wilsona, który nie chciał się ograniczać do ogłoszenia w dziennikach, lecz pragnął nawiązać osobisty kontakt z poszczególnymi narodami. Ze strony Komisyi Likwidacyjnej i śląskiej Rady narodowej odejdzie do prezydenta Wilsona potwierdzenie odbioru wraz z odpowiedniem wypowiedzeniem się.

### Chęci zaborcze Czechów.

Wiedeń, 12 listopada. (Tel.) „Slavische Korrespondenz“ donosi z Pragi:

Rzeczpospolita czesko-słowacka będzie obejmowała nietylko Czechy i Morawy, ale także **Śląsk, tudzież 18 komitatów słowackich na Węgrzech.**

### Obsadzenie Burgu, Schönbrunnu i gmachów rządowych.

**Wiedeń, 12 listopada.** (Tel.) **Armia niemiecko-austryacka obsadziła wczoraj przed południem wszystkie gmachy rządowe, w szczególności ministerstwa wojny, Burg, muzea dworskie,** Schoenbrunn itd. Wiadomość, jakoby Burg w Wiedniu obsadziła czerwona gwardya, nie sprawdza się.

### Wyjazd pary cesarskiej.

**Wiedeń, 12 listopada.** (B. K.) Para cesarska z rodziną o godzinie 7 wieczorem automobilem wyjechała do Eckartsau.

### Śmierć dra Wiktora Adlera.

Wiedeń, 12 listopada. (Tel.) Popołudniu zmarł sekretarz stanu dla spraw zagranicznych dr Wiktor Adler na udar serca. Jeszcze w sobotę popołudniu brał dr Adler udział w konferencyach redakcyjnych w „Arbeiter Zeitung“. W niedzielę rano pokazały się pierwsze objawy osłabienia ruchów serca. Noc z niedzieli na poniedziałek przepędził dr Adler zupełnie spokojnie. Wczoraj o 1 popołudniu zmarł nagle. Redakcya „Arbeiter Zeitung“ i pierwszy sekretaryat partyjny, wywiesiły żałobne chorągwie.

### W Berlinie spokój.

Berlin, 12 listopada. (B. K.) Dzień przeszedł przeważnie spokojnie. Sklepy, z wyjątkiem z artykułami zbytkowymi, znów otwarto.

### Powstanie w Belgii.

Amsterdam, 12 listopada. Niderlandzka Ag. tel. donosi z Eindhofen:

W obozie Beverloo w Belgii wybuchło powstanie. Powstańcy z działami maszerują ku granicy holenderskiej. Kawalerya holenderska i oddziały cyklistów wysłane zostały, by powstańców przy przekroczeniu granicy rozbroić.

### Sytuacya wojenna w Rosyi.

Kijowski »Przegląd Polski« z 26 października donosi:

W chwili, kiedy na zachodzie Europy wymiana not dyplomatycznych w sprawie zawieszenia broni każe oczekiwać rychłego pokoju, na wschodzie w Wielkorosyi rząd komisarzy ludowych przygotowuje na wielką skalę pomyślaną wyprawę przeciw kulturze europejskiej.

Dotychczasowe siły zbrojne okazały się niewystarczające. Obok Łotyszów, Chińczyków i jeńców, jako wojsk najemnych, powołano pod broń tak zwaną czerwoną armię, zaprowadzono w niej ścisłą wojskową, dawną, przedrewolucyjną dyscyplinę, zlikwidowano komitety żołnierskie we wszystkich jednostkach wojskowych, usunięto wszystkie władze z wyboru i zorganizowano na zasadzie przyjętej w współczesnych armiach organizacyę z mianowania. Zamiast milicyi narodowej — najemna czerwona armia, a gdy ta okazała się zbyt słabem narzędziem w rękach Bronsztajna — stworzono militaryzm socyalistyczny z generałami i pułkownikami b. generalnego sztabu rosyjskiego na czele.

Oczywiście nieznana jest dzisiaj siła moralna i wojskowa tej armii, którą kilka miesięcy temu Bronsztein nazwał »armią czerwonych wyrzutków« (krasnoarmiejskaja swołocz). Armia ta zaopatrzona jest doskonale pod względem technicznym i wojskowym i o ile nie dochodzi do walki na białą broń i na bliską odległość, ciężarem masy i przewagą ognia artyleryjskiego gniecie przeciwnika. Kierownictwo wojskowe spoczywa w rękach kadrowych i sztabowych oficerów. Nadzór nad działaniami wykonywują komisarze z ramienia rządu komisarzy ludowych.

Według informacyi gazety »Russ. Golos«, zaczerpniętej od generała A. A. R., rząd komisarzy ludowych ogłosił pobór przymusowy, który miał dać około ośmiuset tysięcy ludzi, a wraz z pozostałemi niedobitkami armii czerwonej rozporządza siłą około miliona ludzi. — Ciągłe i obrzmiałe powstania chłopskie, walka z miejskimi komitetami, bunty we Włodzimierzu, gub. Kurskiej, Orle i innych miastach, wskazują z całą oczywistością, że nowe masy ludowe nie rozumieją i nie współczują z czerwoną krucyatą. Niesłychany terror, żelazna dyscyplina, palenie całych wsi, bombardowanie miast, rozstrzeliwanie setkami włościan i robotników — z drugiej strony, wskazuje, że nowy porządek i nowa armia, krwią i żelazem jest budowana.

Trockij niedawno zapowiedział, że najważniejszem zadaniem rządu jest zniszczyć kozaczyznę Krasnowa i nie dopuścić do połączenia się rosyjskiej armii narodowej Denikina z armią koalicyjną. W rzeczywistości jednak tylko część wojsk posłano w kierunku południowym na Carycyn. Reszta idzie w kierunku północno-wschodnim.

Generał A. A. R. w ten sposób oblicza siły koalicyi: 1) Na Dźwinie północnej korpus anglo-francuski 50—60 tysięcy ludzi; 2) w okręgu Kamy i Wołgi do 70 tysięcy Czechów i 40—50 tysięcy wojsk Konstytuanty i kozaków; 3) w rezerwie armia rządu syberyjskiego do 100 tysięcy ludzi; 4) w wschodniej Syberyi 12 dywizyj japońskich około 120 tysięcy ludzi; 5) i 6) dalej do 80 tysięcy Amerykanów i pięć dywizyj chińskich, około 50 tysięcy. Razem około pół miliona bagnetów i innej broni.

Następny teatr działań wojennych stanowi bieg Donu i Wołgi, oraz północny Kaukaz. — Przeciw kozakom dońskim działa wspomniana wyżej grupa carycyńska, 8 dywizyj, pod dowództwem gen. Sytina. Z armią Denikina walczy, jeszcze na bolszewickich zasadach organizowana, grupa kaukaska, źle wydyscyplinowana, ale posiadająca wielką przewagę nad Denikinem z powodu wielkiej ilości amunicyi.

Jak widzimy, pokój na zachodzie nie oznacza jeszcze pokoju na wschodzie. Rewolucya rosyjska nie przyśpieszy pokoju światowego, spokojna wieś rosyjska, która w ciągu stu lat nie znała, co to jest wojna, dzisiaj zamieniona została na kupę gruzów płonących i szańców bratobójczych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

### Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



### Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. górn. miasta Bochni ogłasza niniejszem publiczną licytacyę ofertową celem wydzierżawienia na rok 1919:

1) Prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Opłaty wynoszą:

| | |
|---|---|
| od 1 hl. spirytusu | 40 K |
| od 1 hl wódek słodzonych, rosolisów, araku, rumu, esencyi poncz., śliwowicy etc. | 40 K |
| od 1 hl miodu etc. | 10 K |
| od 1 hl piwa 2.50 względnie | 4 K |

2) prawa poboru 100 % dodatku do podatku konsumcyjnego od wina na r. 1919.

3) prawa poboru targowego z budami targowemi.

Licytacya odbędzie się z dniem 13 listopada 1918 r. o godzinie 11 przed południem.

Warunki licytacyjne przeglądać można w magistracie co dzień w godzinach urzędowych.

Do każdej z ofert należy tytułem wadyum złożyć 10 % ceny wywołania.

12821 Burmistrz.

# Zawiadomienie.

Podpisany Komitet Założycieli przystąpił do założenia Towarzystwa akcyjnego pod firmą:

# Polskie Towarzystwo Handlowe

## T. A. w Krakowie.

Celem Polskiego Towarzystwa Handlowego jest prowadzenie handlu en gros w Polsce z szczególnem uwzględnieniem potrzeb gospodarki powojennej, oraz wykonywanie wszelkich z tem połączonych interesów i czynności handlowych. Polskie Towarzystwo Handlowe obejmie także dział towarowy Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie i rozpocznie bez zwłoki swą działalność.

**Kapitał** Polskiego Towarzystwa Handlowego ustalonym został na kwotę

## K 10,000.000

podzieloną na 50.000 sztuk pełno i gotówką wpłaconych akcyi po K 200. Kapitał ten może być autonomicznie podwyższony do kwoty K 20,000.000.

Z przychodzących obecnie do emisyi K 10,000.000 kwota K 6,000.000 pokrytą już jest zgłoszeniami Wydziału krajowego, Banku krajowego, Banku przemysłowego, Wojennej Centrali handlowej, Spółki zbytu bydła i trzody Pecus we Lwowie, oraz zgłoszeniami grona wybitnych obywateli kraju. Kwota zaś K 4,000.000 będzie pokrytą w drodze publicznej subskrypcyi.

Akcye uczestniczyć będą w zyskach Towarzystwa od 1 stycznia 1919 r. Akcye będą wydane członkom po formalnem ukonstytuowaniu się Towarzystwa.

Na subskrypcyę przyjmują obecnie zgłoszenia i pełne wpłaty po K 200 na akcyę, następujące instytucye:

**W Krakowie:**

Bank krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem,
Bank przemysłowy dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,
Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu,
Galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny,
Galicyjski akcyjny Ziemski Bank kredytowy i
Wojenna Centrala handlowa.

**We Lwowie:**

Bank krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem,
Bank przemysłowy dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,
Galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny,
Bank ludowy dla rolnictwa i handlu,
Galicyjski akcyjny Ziemski Bank kredytowy i
Wojenna Centrala handlowa.

**W Warszawie:**

Bank Towarzystw współdzielczych,
Bank handlowy.

**W Poznaniu:**

Bank Związku Spółek zarobkowych,
Bank handlowy.

**W Lublinie i Dąbrowie Górniczej:**

Wspólna Reprezentacya Banku krajowego i Banku Przemysłowego.

**W Cieszynie:**

Towarzystwo oszczędności i pożyczek.

Lista zgłoszeń będzie zamknięta z dniem 15 grudnia 1918 r.

## Komitet założycieli:

**Bank Krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.**

**Bank Przemysłowy dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.**

**Wojenna Centrala Handlowa**
**Sp. z ogr. por. w Krakowie.**

W Krakowie, 6 listopada 1918.

12881 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 14.

Zarządca drukarni: C. H. Górski